



Żydowski Instytut Historyczny kolejnym łupem PiS? Gliński ma już swojego kandydata na dyrektora

Tomasz Urzykowski

26 grudnia 2020

Po dziewięciu latach kierowania Żydowskim Instytutem Historycznym im. Emanuela Ringelbluma ze stanowiskiem dyrektora żegna się prof. Paweł Śpiewak, socjolog i historyk idei. Jego kadencja upływa w końcu grudnia. O kolejną nie będzie się ubiegał, wkrótce skończy 70 lat. Rada Programowa ŻIH wnioskuje, by nowym dyrektorem placówki została prof. Anna Landau-Czajka, historyczka i socjolożka, członkini Komitetu Nauk Historycznych PAN. Specjalizuje się w historii Polski w XX w., ze szczególnym uwzględnieniem dziejów społeczności żydowskiej.

Minister Gliński i jego kandydatka na dyrektorkę ŻIH. Kim jest?

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, minister kultury prof. Piotr Gliński, któremu podlega Żydowski Instytut Historyczny, zdecydował inaczej. Zamierza powołać na to stanowisko Monikę Krawczyk, prawniczkę, która od stycznia do września 2019 r. była przewodniczącą Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce. Wcześniej przez 14 lat stała na czele Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, zajmującej się m.in. restytucją i upamiętnianiem miejsc ważnych dla Żydów.

W ubiegłym roku wystartowała w konkursie na dyrektora Muzeum Historii Żydów Polskich "Polin". Była jedyną rywalką prof. Dariusza Stoli, dotychczasowego szefa tej placówki i współtwórcy jej sukcesu, który naraził się obecnej władzy krytyką nowelizacji ustawy o IPN i wystawą "Obcy w domu. Wokół Marca '68" (obok przykładów języka nienawiści sprzed pół wieku pokazano na niej współczesny hejt w wydaniu m.in. publicystów TVP). Wygrał konkurs zdecydowaną większością głosów sędziów (poparło go 11 na 15 jurorów). Wyników tych nie zaakceptował jednak minister Gliński i nie powołał prof. Stoli na dyrektora Muzeum Polin. Wysuwał wobec niego rozmaite zarzuty bez pokrycia w faktach, a na koniec stwierdził, że taka jest "wola jego obozu politycznego".

Ostatecznie dyrektorem Muzeum Polin został wcześniejszy wicedyrektor Zygmunt Stępiński. Wkrótce po niepowodzeniu w konkursie Monika Krawczyk otrzymała doroczną Nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w kategorii Ochrona Dziedzictwa Kulturowego.

Stowarzyszenie ŻIH: "Przyszły dyrektor powinien być gwarantem międzynarodowej pozycji Instytutu"

Trybem wyboru nowego dyrektora ŻIH zaskoczone jest Stowarzyszenie "Żydowski Instytut Historyczny w Polsce". Na swojej stronie internetowej opublikowało oświadczenie podpisane przez przewodniczącego zarządu Piotra Wiślickiego.

Czytamy w nim: "Od czasu, kiedy Instytut został wyodrębniony ze Stowarzyszenia, każdy kolejny dyrektor wybierany był w porozumieniu z nami. Jesteśmy zaskoczeni, że w tym roku nie zostaliśmy zaproszeni do rozmów na ten temat. Nasze Stowarzyszenie jest żywo zainteresowane powierzeniem sterów Instytutu osobie, która spełnia wymagania merytoryczne i formalne stawiane jej zarówno przez Ministerstwo, jak i przez właściciela znacznej większości zbiorów, na których pracuje Instytut. (...)

Naszym pragnieniem jest, aby przyszły dyrektor był gwarantem utrzymania międzynarodowej pozycji Instytutu, który należy do sześciu najważniejszych na świecie instytucji dbających o spuściznę Żydów polskich i świadectwa ich Zagłady oraz respektowania dotychczasowych porozumień i kontynuowania współpracy z naszym Stowarzyszeniem. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria, Zarząd Stowarzyszenia Żydowski Instytut Historyczny w Polsce poparł i popiera wniosek Rady Programowej Instytutu w sprawie powołania prof. Anny Landau-Czajki na stanowisko dyrektora Żydowskiego Instytutu Historycznego im. E. Ringelbluma".

O wybór nowego dyrektora ŻIH zapytaliśmy Ministerstwo Kultury. Czekamy na odpowiedź.

Prof. Leociak: "To decyzja ludzi, którzy kompletnie niczego nie wiedzą"

- Nie pierwszy raz mamy taką sytuację, że wszystko się dzieje poza gronem osób ze środowiska naukowego, czy muzealniczego, które jest zaskakiwane zupełnie arbitralnymi, woluntarystycznymi decyzjami ministerstwa - stwierdza prof. Jacek Leociak, badacz zagłady Żydów. - ŻIH ma rangę szczególną. Jest nieformalną kontynuacją Żydowskiego Instytutu Naukowego JIVO, instytucji założonej w 1925 r. w Wilnie, która miała swój oddział w Warszawie, właśnie w budynku zajmowanym obecnie przez ŻIH. Gromadzi specjalistów: historyków i muzealników, badaczy historii żydowskiej, życia duchowego żydowskiego, religii i mistyki żydowskiej. To jest środowisko naukowe. Rozumiem, że obecnie ŻIH ma status państwowej instytucji kultury i obsada dyrektora jest w gestii ministra. Formalnie wszystko więc dzieje się zgodnie z literą prawa, ale nie z duchem. Duch wymagałby elementarnego szacunku dla instytucji i dla ludzi tam pracujących. Tego szacunku kompletnie zabrakło, co jest normą władzy w ostatnich pięciu latach. Nie ma szacunku dla niczego, co nie jest "nasze", dlatego ŻIH też musi być "nasz".

Profesor przyznaje, że Monika Krawczyk jest osobą znaną w środowisku Żydów polskich, ale nie jako naukowiec. - Rozumiem, że protektorzy pani Krawczyk usiłują jej teraz znaleźć dobrą pracę i osadzić na stanowisku dyrektora ŻIH. Bardzo żałuję, że nie znalazła ich uznania kandydatura pani prof. Anny Landau-Czajki, wysunięta przez grono pracowników i Radę Programową ŻIH. Jest ona profesorem zwyczajnym, wybitną badaczką zajmującą się historią XX w., szczególnie problematyką życia politycznego i społecznego Żydów w II Rzeczypospolitej, w tym zagadnieniem asymilacji. Ma na swoim koncie bardzo ważne prace. Za nią stoją jej książki. A pani Monika Krawczyk nie ma żadnego dorobku naukowego. Jeśli położymy na szali te dwie osoby, dla mnie nie ma żadnej wątpliwości, która z nich powinna zostać dyrektorem ŻIH. Prof. Anna Landau-Czajka zna to miejsce od podszewki, przez pewien czas była przewodniczącą jego Rady Programowej. Utrącenie tej kandydatury jest dla mnie groteskowe. To jest decyzja ludzi, którzy kompletnie niczego nie wiedzą, nie podejmują decyzji merytorycznych, tylko kierują się jakimiś

innymi względami. Wyrażam swój głęboki żal i niepokój o Żydowski Instytut Historyczny - mówi prof. Jacek Leociak.

Żydowski Instytut Historyczny. Czym się zajmuje?

Żydowski Instytut Historyczny powstał w 1947 r. Jest najstarszą instytucją na świecie zajmującą się badaniem zagłady Żydów i dziejów Żydów polskich. Przez kilkadziesiąt lat funkcjonował w ramach Stowarzyszenia "Żydowski Instytut Historyczny w Polsce". Kierowali nim wybitni uczeni, m.in. Bernard Mark, Szymon Datner czy Maurycy Horn.

Po wyodrębnieniu ze struktury Stowarzyszenia ŻIH w 1994 r. ŻIH przeszedł pod skrzydła Ministerstwa Kultury jako instytut naukowo-badawczy. W 2008 r. przekształcony został w państwową instytucję kultury pod nazwą Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.

De facto pozostał placówką naukową działającą pod kierunkiem znamienitych badaczy: prof. Daniela Grinberga, prof. Feliksa Tycha, dr Eleonory Bergman czy prof. Pawła Śpiwaka. Jego budynek przy ul. Tłomackie - gmach przedwojennego Instytutu Nauk Judaistycznych i Głównej Biblioteki Judaistycznej, a także znajdujące się w nim zbiory archiwalne, biblioteczne i muzealne są własnością Stowarzyszenia ŻIH. Największym skarbem przechowywanym w tym miejscu jest Podziemne Archiwum Getta Warszawskiego, nazywane Archiwum Ringelbluma, wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Obecna sytuacja ŻIH niepokoi nie tylko środowisko naukowe, ale też polityków.

- Na czele ŻIH powinien stać naukowiec i autorytet. A powołanie osoby kierującej powinno odbywać się w konsensusie z Radą i Stowarzyszeniem ŻIH. To przecież jego wielki społeczny zbiór oddany w depozyt tej rządowej instytucji. Rozwojem badań nad Zagładą i historią Żydów polskich powinna kierować osoba, która ma niekwestionowany dorobek naukowy - komentuje Michał Szczerba, poseł PO. - Nie powinno przecież chodzić o kolejne nominacje zgodnie z zasadą - mierni, bierni, ale politycznie spolegliwi? Pojawia się pytanie o motywację wicepremiera Glińskiego poza chęcią przejęcia kolejnej instytucji? Ma już na koncie wiele nietrafionych personalnych decyzji. Muzeum Narodowe w Warszawie to tylko jeden z przykładów.